

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie mk 72, półrocznie mk 36, kwartalnie mk. 18.—, miesięcznik mk. 6.— Z zagranicą kwartalnie mk. 22.— 0.

Sroda 26 lutego 1919

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-iej i w tekście mk. 2.50 f. za wiersz pięć jedno amowy Nekrologia i Reklamy i mk 50 Ogłoszenia zwyczajne 75 f. za wiersz pięć. Drobne po 1 fen za wyraz

**Teatr Polski**  
Legielniarska 63.  
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego

Dziś w środę, dnia 26 b. m.  
o godz. 7 i pół w.

**W górę serca**

W czwartek, 27 r. b. Po cenach popul.

- 1) **Warszawianka**
- 2) **Sędziowie**

W piątek, dnia 28 lutego 1919 roku  
o godz. 7 i pół wiecz.

**„Na polskiej ziemi”**

## Teatr Wielki

W przejeździe do Poznania

Tylko 5 przedstawień

pełnego zespołu artystów warszawskich z Janiną Józwiakówną, Kidawską, Złoczewską, Szymańską, Orwiczówną, Wolińskim, Ostoją, Szczuką, Kołakowskim i Baliszewskimi na czele —

W piątek, 28 lutego, w Niedzielę, 2 marca i we Wtorek, d. 4 marca, o godzinie 7 i pół w

## Warszawka i Krakusik

Sławne revue—operetka w 3 aktach W. Kiedrzyńskiego i Reynela, z muzyką, śpiewem, aktualnymi kupletami i tańcami!

W sobotę, 1 marca, o godzinie 7 i pół wiecz i w niedzielę 2 marca, o godzinie 5 po poł

## Od Berlina do Warszawy

znakomita operetka—satyryczna w 3 aktach W. Kiedrzyńskiego i Reynela

W poniedziałek, 3 marca, o godz 7 i pół w (tylko jeden raz)

## Paderewski jedzie

(wodewil)

## Wielki kabaret i balet.

## Zywy nieboszczyk

operetka

Personel 30 osób. Orkiestra własna. Wspaniałe dekoracje „Grunwald” i „Zopoty”

Bilety do nabycia codziennie w cukierni Gosłomskiego od godz 10—11 i od 5—7 wieczor

## Z Sejmu.

(I sesja—Posiedzenie IV.)

Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył Marszałek o godz. 3 i pół po południu.

Na wstępie odczytano szereg nowych interpelacji i wniosków, których już ogółem przez cztery posiedzenia złożono tyle, że marszałek zmuszony był prosić posłów, aby ze składaniem wniosków się ograniczyli, jeśli chcą, aby były one traktowane rzeczowo.—Złożonych już wniosków i interpelacji wystarczy przy rzetelnej pracy na dwa lata—zauważył marszałek.

Izba przechodzi następnie do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem prezydenta ministrów i ministra skarbu.

Zabiera głos p. **Loewenstein** i w imieniu żydów polaków składa oświadczenie, w którym między innymi powiada, że odłam ten przyznaje się do narodowości polskiej i do państwa polskiego w najszerszych granicach.

Dalej mówca domaga się równych praw i obowiązków dla ludności tygodzkiej i sprawiedliwego udziału w całokształcie życia państwowego, którego potęgą i rozwój jest dla tego stronnictwa najwyższym celem. Fala niechęci ku żydom, podsycana uogólnieniem potępienia godnych wykroczeń jednostek rosła coraz więcej i nastąpiły smutne nad wyraz zdarze-

nia, o których w tej uroczystej chwili mówca przemilczeć woli.

Pomimo wstrzymania rozwoju idei wskutek wojny, stronnictwo mówcy dalej będzie pracowało, aby w zgodnej współpracy ludności chrześcijańskiej z żydowską osiągnąć rozwiązanie sprawy żydów w Polsce, gdyż to jest jedną z rękami wzrostu państwa i szczęśliwości jego obywateli. Łącząc, kończy mówca, tradycję z postępem, przywiązanie i wierność dla prastarej wiary ojców naszych, gorącą miłość ojczyzny z tradycjami dla minionej przeszłości ze zrozumieniem obowiązków, które wkłada doba współczesna, oto myśl nasza przewodnia. Boga czcimy, każdy przy swoim ołtarzu, ołtarz ojczyzny jest jeden dla wszystkich.

### MOWA KORFANTEGO.

Z kolei zabrał głos p. **Korfanty**, który omawia smutne położenie w kraju i krytykuje stosunki, panujące w ministerstwie spraw zagranicznych. Następnie poddaje surowej krytyce gospodarkę pułk. Zawrzila, szefa intendencji armii polskiej, i oświadcza, że klub jego będzie wszelkimi siłami zwalczał dążenia do ukrócenia praw suwerenności Sejmu. Klub użyje wszelkich sił, aby przeciwdziałać zakusom dyktatorskim jednostek, pochodzących bądź ze skrajnej prawicy, bądź skrajnej lewicy.

W odpowiedzi posłowi **Stolarskiemu** na jego zapytanie do prezydenta ministrów w sprawie wicherzycieli wewnątrz kraju oświadcza, że **Stolarski** dowiedzieć się może o tem od kolegów w komisji konstytucyjnej. Do wicherzycieli zaliczyć należy także i tych, którzy w sobotę nie chcieli przepuścić prezydenta ministrów do izby, i chwycili za koła automobilu, krzycząc „nie pierędiesz”. Rzeczpospolita polska winna sobie wyprosić, aby żywiły, mówiące „nie pierędiesz”, mogły podkopywać porządek publiczny.

Dalej odpowiada p. **Korfanty** na zarzut posła **Fichny**, który zarzuca dzielnicy Poznańskiej politykę podwórkową i krytykuje tamtejsze przepisy, poczem polemizuje z wywodami posła **Priluckiego** i **Grinbauma**. Klub mówcy potępia wszelkiego rodzaju nadużycia wobec ludności żydowskiej jak najenergiczniej, ale wzamian za prawa, które Rzeczpospolita daje żydom, ludność żydowska musi spełniać wszystkie obowiązki względem tego państwa.

Żydom należy dać słuszny wymiar sprawiedliwości, ale przywilejów większych, niż je ma obywatel polski dać im pod żadnym warunkiem nie może.

Posłowie żydowscy oskarżają rycałtowo społeczeństwo polskie, ale zapominają, że i żydzi nie są bez wielu bardzo ciężkich win wobec społeczeństwa polskiego.

Mówca wskazuje tu na memoriał wręczony poufnie przez **Aszkenazego** misji ententy we Lwowie, oskarżając duchowieństwo, nauczycielstwo i urzędników o organizowanie i udział w pogromach (Głosy: hańba). Nazwy tych winowajców jednak **Aszkenazy** nie umiał wymienić, a kto oskarża o zbrod-

nie, powinien mieć odwagę nazwać zbrodniarza po nazwisku.

Po znanych wypadkach grudniowych w Poznaniu, żydowskie pisma berlińskie, jak „Berliner Tageblatt” i t. d. ogłosiły światu, że w Poznaniu był pogrom żydowski, tymczasem ani jednemu żydowi włos z głowy nie spadł.

W dalszym ciągu polemizuje mówca z wywodami posła **Daszyńskiego**, zwłaszcza analizując przeszłość i zbliża jego wywody.

Wroga wypędził naród, w części chłopci i robotnicy, ale nie ci, którzy idą pod komendą **Daszyńskiego**.

Omawiając działalność rządu pana **Moraczewskiego**, mówi **Korfanty**, że dziwnym zbiegiem okoliczności ster władzy dostał się w ręce stosunkowo małej grupie, poczem zaznacza, że każda władza jest słodka, i ten kto się doń dorwał, nie chce jej z rak wypuścić, dlatego **Moraczewski** trzymał się tej władzy.

**P. Moraczewski**: pan kłamie, pan świadomie kłamie.

**Marszałek** przywołuje p. **Moraczewskiego** za to powiedzenie do porządku.

**P. Korfanty**: p. **Daszyński** mówił, że jedyną troską rządu **Moraczewskiego** było zatknięcie czemprędeji znaku państwowości polskiej na murach. Znak ten państwowości polskiej widziałem w Warszawie, gdy do niej przyjechał w listopadzie r. u. Oto na zamku Królewskim, drogim dla każdego polaka, jako symbol państwowości polskiej powiewał czerwony sztandar.

Ten sztandar, jak mnie poinformowane, zatknął na zamku towarzysz socjalistyczny, któremu towarzyszył towarzysz niemiecki (na prawicy: hańba, na lewicy wizawa).

Chłopi i robotnicy wyrzili rządowi pana **Moraczewskiego** pełne wotum nieufności.

W dalszym ciągu zbijał p. **Korfanty** zarzuty, czynione komitetowi narodowemu w Paryżu i oświadczył, że to, iż Polska znajduje się teraz w szeregu narodów zwyciężonych, i ma swoich przedstawicieli w naradach międzysojuszniczych, jest wyłącznie zasługą komitetu paryskiego (na prawicy potakiwanie, na lewicy hałas).

**P. Korfanty** oświadcza, że gdyby obecnie święciła tryumf polityka byłego prezesa ministrów p. **Moraczewskiego**, to dzisiaj Polska dzielaby położenie Niemiec i Austrii. Pan **Moraczewski** nie prowadził polityki neutralności, ale był aktywistą.

W odpowiedzi na dalszy zarzut p. **Daszyńskiego** odpowiada **Korfanty**, że komitet paryski nie był nigdy rządem i przyjął jedynie przyznane sobie przez ententę prawo rządu faktycznego w zakresie polityki zagranicznej i wojskowej.

Pan **Pichon**, nazywając komitet paryski „Gouvernement regoulier” dał przez to Polsce prawo do reprezentacji na konferencji międzysojuszniczej. (Na prawicy huczne brawa). Trybuna sejmowa nie jest miejscem ataków na pana **Pichona**.

Dalej atakował pan kolega **Daszyński** pana **Clemenceau**, że mówił, iż Polska ma powstać w historycz-

nych granicach. Za to oświadczenie pana **Clemenceau** cała prasa socjalistyczna całego świata i prasa tych żywiołów, które są wrogo usposobione dla narodu polskiego, co na każdym kroku zaznacza, gwałtownie wystąpiła przeciw panu **Clemenceau**. Zresztą co tu daleko szukać, oświadcza p. **Korfanty**. Zapytajmy pana **Daszyńskiego**, co on powiedział swojego czasu o naszym dostępie do morza.

Wszak pan **Daszyński** kontentował się rybną, pociągniętą przez Wisłę (na prawicy śmiech). Zapytajmy się, jakie jest jego stanowisko co do ziem wschodnich poza Lwowem (Na lewicy krzyki: **Bobyński, Bobyński**). Nie znam pana **Bobyńskiego**. My stoimy na stanowisku: Nie damy się, gdzie nasz lud i z tego nie zejdziemy.

Wracając do pana **Clemenceau** oświadcza mówca, że w owym czasie zjeżdżały do Szwajcarii jedna po drugiej misje litewskie, ukraińskie i t. p., a wszystkie one zatrzymywały się w Berlinie, gdzie udzielał im wskazówek szpicel, szpieg i agent niemiecki baron **Rob**.

Tych delegacji Francja do kraju swego nie wpuściła, a skutkiem tego socjaliści francuscy atakowali pana **Clemenceau** i pana **Pichon**, tego **Clemenceau**, który w liście do komitetu narodowego oświadczył, że poprze dążenia nasze co do Gdańska, co do Galicji wschodniej, co do Białorusi i Wilna.

Pan **Daszyński**—mówi dalej **Korfanty**, poruszył wczoraj kwestię **Orawy** i **Spizu**. Swego czasu twierdzone, że **Orawę** i **Spiz** opuścili polacy na rozkaz **Focha**. Mówca stwierdza, że tak absolutnie nie było i że była tylko depesza pułk. **Viksa**, szefa misji ententy w Budapeszcie. Na podstawie owej depeszy ówczesny minister **Moraczewski** zamiast apelować do wyższej władzy na zachodzie bez oporu dyplomatycznego i militarnego kazał ewakuować **Spiz** i **Orawę**.

Dalej wskazuje p. **Korfanty** na kłamstwa czeskie i stwierdza, że nie było żadnego układu pomiędzy rządem czeskim a francuskim w roku 1918 i nazywa także kłamstwem twierdzenie **Kramarza** co do rzekomej umowy z dwoma posłami polskimi, przyrzekającymi mu **Śląsk**. Jeżeli umowa co do **Ślązka Cieszyńskiego** nie wypadła jakbyśmy tego my, polacy pragnęli to główna wina — oświadcza mówca, — spada na politykę byłego prezydenta ministrów **Moraczewskiego**. Ten aktywizm **Moraczewskiego** musiał z konieczności wywołać pewne nastroje, a gabinet pana **Paderewskiego** urzędował wówczas dopiero od 6 dni. Sąd rozjemczy ententy był tylko jednostronnie informowany i nie wiedział nawet, kto walkę rozpoczął. Ten sąd rozjemczy i komitet paryski żadnych informacji nie otrzymali. Stacja iskrowa warszawska nie wysłała ani jednej z 8 depesz, w których delegat komitetu paryskiego chciał informować o położeniu na **Ślązku Cieszyńskim**. Co zaś do pana **Dmowskiego**, któremu p. **Daszyński** zarzucił, że nie wraca do kraju, to on broni w Paryżu sprawę polską.

Następnie cytuje mówca ustęp a mowy, którą **Daszyński** miał wygło-



się 3 października 1918 r. i w niej między innymi powiedzieć: Program nasz jak bluszczy owija się około tronu Habsburgów, ale ten powój miał i ma korzenie na ziemi polskiej.

Cytat ten wywołał na lewicy nieopisaną wrzawę. P. Daszyński woła: Skąd pan to wziął. Głosy: przeczytać, skąd to wzięte? Skąd cytaty? Fałszywie p. Klemensiewicz woła: podłość, za co go marszałek przywołuje do porządku.

Następnie zawiadamia p. Korfanty, że jego klub przedstawi sejmowi wniosek: Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego i wyraża mu swoje pełne zaufanie.

Posel Barlicki na wstępie swojej mowy omawia w związku z oświadczeniem premiera: „przez bolszewizm”, stanowisko klas posiadających w sprawie skarbu państwowego. Mówca widzi strach „burżuazji” polskiej przed bolszewizmem w tem, że bolszewizm to rozpacz, do której może być w niektórych warunkach i lud polski doprowadzony...

Dalej stwierdza mówca, że nie jest zadowolony z ekspozycji ministra Englicha i projekt tego stanowczo odrzuca. Mówca omawia następnie zachowanie się polskich klas posiadających wobec pustek w skarbie polskim i tłumaczy je tem, iż klasy te spodziewają się wszystkiego od koalicji, co jest równoznaczne z uchYLENIEM SIĘ OD SPŁNIENIA PIERWSZEGO OBOWIĄZKU WZGLĘDEM PAŃSTWA POLSKIEGO oraz niewiścią do klas robotniczych i sokkostwem, które podczas wojny przybrało karykaturalną postać paskarską.

Posel Barlicki jest zdania, że Sejm powinien nakazać przymusową pożyczkę w postaci konfiskaty zysków wojennych i kapitałów paskarskich. (Głosy: Słusznie), Sejm powinien nakazać rekwizycję kapitałów w bankach i kapitałów prywatnych. (Na lewicy brawa). W dalszym ciągu omawia mówca działalność ministerstwa aprowizacji, które jako przeszkodę swej działalności wymienia słabo rozwiniętą ideę postępu dla władzy. Mówca twierdzi, że jednakowoż tutaj nie idea postępu wobec władzy, lecz egoizm i zachłanność warstw rolniczych, zarówno ziemian jak i chłopów bogatych spawiało, że magazyny państwowe stoją pustkami. (Głosy: Nieprawda).

P. Barlicki jest zdania, że lepiej jest 1000 obszarników zakuć w kandydany, niż patrzeć na męki milionowych rzeszy. Urząd do walki z lichwą i paskarstwem nie spełnia swego zadania, gdyż paskarstwo kwitnie dalej. Następnie żąda mówca podania, wiele towarów pozostało po Niemcach, twierdząc, iż wartość ich wynosi około miliarda. Mówca w dalszym ciągu krytykuje ostro gospodarkę aprowizacyjną w ministerstwie spraw wojskowych, działalność ministerstwa robót publicznych i ministerstwo handlu i przemysłu. Żąda przymusowego uruchomienia przemysłu i nie godzi się na zostawienie tego inicjatywy prywatnej. W dalszym ciągu p. Barlicki oświadcza, że ministerstwo przemysłu i handlu nie potrafiło podtrzymać ruchu tam, gdzie pracowano.

Mówca wylicza następnie szereg zarzutów przeciw żandarmerji polowej i wyraża nadzieję, że Sejm nie pozwoli, aby obywatele byli przez żandarmerję terroryzowani. (Okrzyk: przez milicję ludową w Krakowie) p. Barlicki oświadcza, że nie może być porozumienia pomiędzy klasą posiadającą a pomiędzy zorganizowanym proletariatem dopóki burżuazja stoi na straży prywatnej własności. (Wrzawa na prawicy).

Mówca zarzuca prawicy, iż knuje zamach na Sejm, na zasadę czystości wyborów. W końcu wyraża mówca nadzieję, że Polska oparta na masach ludowych i proletariackich zmartwych wstanie i pójdzie wzwyż i będzie przodowała ludom.

Z kolei zabrał głos p. Kuroczak. Otwarcie Sejmu było dla nas idealne, była zgoda i była jedność, a dziś widzimy wichrzycielstwo w Sejmie. Nas włością to irytuje i nie tylko irytuje ale nas demoralizuje.

W dalszym ciągu występuje mówca przeciwko załatwianiu osobistych

i partyjnych porachunków w Sejmie. (Na prawicy bardzo słusznie) żądając pracy pozytywnej).

P. Kuroczak przyznaje, że jest wiele przeciwieństw między dworem a chatą, między robotnikiem a posiadaczem, jednakże wspólnie powinni wszyscy budować Polskę.

Następnie zabiera głos w sprawie sprostowania taktycznego p. Daszyńskiego.

Prostuje on twierdzenie co do jego działalności przy N. K. N. i oświadcza, że tak długo popierał N. K. Z., jak długo ten komitet chociaż pozornie tylko prowadził politykę reprezentacji legionów, a kiedy te pozory zniknęły, to już we wrześniu 1915 r. rozpoczął konsekwentną walkę z N. K. N.

P. Dr. Tohn (sjonista) prostuje twierdzenie posła Korfanteo, co do memorjału p. Aszkenasego, wręczonego misji ententy we Lwowie. „Był to raczej zbiór protokołów, sporządzony w sposób ścisły, dokładny za wiedzą, zgodą i z upoważnienia władzy polskiej”. Mówca „prosi”, aby żydom nie czyniono żadnych zarzutów, jakoby chcieli stworzyć państwo w państwie.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek p. Korfanteo i tow. w sprawie przyjęcia sprawozdania prezydenta ministrów i wyrażenia mu pełnego zaufania.

Wniosek ten przyjęła Izba ogromną większością.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 3 i pół po poł. z następującym porządkiem dziennym: 1) wniosek nagły p. Skarbka i p. Korfanteo w sprawie poboru do wojska; 2) wniosek nagły p. Adama i tow. w sprawie pomocy dla Lwowa; 3) wniosek nagły p. Bobrowskiego i tow. w sprawie obrony Śląska; 4) wniosek nagły p. Witosa i tow. w sprawie stonków panujących w armji.

## Kronika polityczna.

### Zmiany w gabinecie.

W kuluarach sejmowych coraz bardziej utrwała się przekonanie, iż w czasie najbliższym nastąpią dość znaczne zmiany w składzie gabinetu p. Paderewskiego.

Dążeniem stronnictw politycznych jest obsadzenie paru stanowisk ministerjalnych przedstawicielami ugrupowań politycznych i stworzenie o ile możliwości gabinetu parlamentarnego.

### Exposé Dmowskiego w Paryżu.

W dn. 15 b. m., wobec przybyłych z Warszawy członków Biura kongresowego, Roman Dmowski wywodził exposé o położeniu sprawy polskiej. Zaakcentował, że za najwybitniejszy czyn polski podczas tej wojny uważa powstanie poznańskie, które najwydatniej sprawę polską posunęło.

Nie w Paryżu jednak w tej chwili spoczywa oś sprawy polskiej. — Spoczywa ona w rękach komisji, która pod wodzą Noulensa podążyła do Polski. Może kraj nasz nie rozumie dobrze, że komisja ta ma dla nas decydujące znaczenie. Trzeba wszystkich dolożyć starań, aby informacje ze strony ludzi nam niechętnych lub wrogich nie podkopywały prawdy, trzeba, ażeby najpoważniejsi ludzie i najwybitniejsi specjaliści pospieszyli do członków tej komisji. Niech nikt się nie leni, aby podać szczegóły, które mogą wpłynąć na losy i znaczenie naszego kraju. Trzeba, aby tym komisji podali materiał ludzie, znający dobrze język angielski i francuski, bo tu zaważyć mogą nawet i subtelne odcienie językowe.

### Przesilenie w ministerjum wojny.

Wczorajsze pisma warszawskie doniosły: „Dotychczasowy kierownik min. spraw wojskowych pułk. Wroczyński podał się w niedzielę do dymisji i Naczelnik Państwa, jako naczelny dowódca dymisję przyjął. Wczoraj z rana pułk. Wroczyński zawiadomił o swoim ustąpieniu urzędników ministerjum wojny, którzy otrzymali rozkaz jaknajspieszniejszego przygotowania sprawozdań dla następcy pułk. Wroczyńskiego. Nominacja nowego kierownika, lub też ministra

wojny nastąpi w tych dniach po porozumieniu Naczelnika Państwa z marszałkiem sejmowym.

O powodach dymisji pułk. Wroczyńskiego krąży różne pogłoski. W sobotę z rana, w jednym z pism codziennych, pojawił się artykuł, zarzucający pułk. Wroczyńskiemu, że w jego najbliższym otoczeniu znajdowała się osobistość, protegowana przez gen. Beselera, a z którą już w okresie okupacyjnym audytorzy wojskowi pracowali nie chcieli. Dziennik domagał się od ministerjum wojny, aby w imię godności i bezpieczeństwa narodowego temu zgorszeniu położono koniec i oświadczał się z gotowością.

Listem, zamieszczonym w Kurjerze Warszawskim, wczorajszym wieczorowym, pułk. Wroczyński temu kategorycznie zaprzeczył.

### Wojsko a ludność.

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych pułk. Wroczyński wydał do wszystkich dowództw okręgów generalnych wojskowych rozkaz zwrócenia szczególniejszej uwagi na poprawny stosunek oficerów i żołnierzy do ludności. Wszelkie pod tym względem wykroczenia mają być jaknajsurowiej karane.

### Liczebność armji polskiej zagranicą.

Hr. Rej i Włodzimierz Tetmajer, oświadczyli, że Haller oblicza siły polskie zagranicą na 100,000 żołnierzy z tego we Francji 30,000 już wyćwiczonych, 17,000 naszych jeńców z Włoch, a 13,000 także jeńców z Anglii. 400 żołnierzy polskich znajduje się na Murmanie, około 4,000 w Odesie, a 30,000 pod dowództwem generała Czumy.

## Na pierwszy numer hipoteki Państwa Polskiego.

Czy jest choć jeden człowiek, któryby nie mógł wziąć Pożyczki Państwowej? Po za zdeklarowanymi przedsiębiorcami, niema ani jednego! Każda niemal służąca, każdy odwieczny, każdy robotnik, który nie przepija nałogowo swoich zarobków, może się zdobyć na 10 marek oszczędności. A w obecnej sytuacji nie znamy lepszego zabezpieczenia dla swych oszczędności nad Pożyczkę Państwową. Ani bank, ani hipoteka nie są aż tak pewną lokatą, jak majątek całego państwa. Nie tylko więc obowiązek patriotyczny, ale zwykłe poczucie interesu powinno nam wskazywać: złoż swoje oszczędności na Polską Pożyczkę Państwową.

Bywają wypadki, że jednak ktoś nie może się zdobyć na całą kwotę 100 marek; w takim nawet razie jest na to rada. Mogą się przecież wśród znajomych tworzyć małe spółki po dwie, po cztery osoby i zebrana kwota może być oddana w każdym banku lub urzędzie pocztowym. Wiemy przecież, że takie spółki tworzą się dla wzięcia biletu loteryjnego. Polska Pożyczka Państwowa jest loterią, gwarantującą zwrot stawki. Nie więcej, to prawda, ale i nie mniej. Gdyby zliczyć, ile przeciętny obywatel stracił w życiu na grze loteryjnej, powstałaby spora suma, niech więc zmieni system, niech swoje oszczędności odda państwu, a będzie miał z góry wypłacony procent i zabezpieczoną sumę. A iluż jest wśród nas, którzy bez czekania, bez spółek ze znajomymi mogą wyjąć z biurka 1 0, 5 0, 10 00 marek i więcej. Dlaczego te leżące bez użytku bankoty nie powędrowały dotychczas do kasy państwowej, tak Pożyczka? Wiemy przecież z doświadczenia:

Chcemy jeść — musimy na to dać pieniądze.  
Chcemy ubrać się — musimy dać pieniądze.  
Chcemy się bawić — musimy dać pieniądze.  
Chcemy się kształcić — musimy dać pieniądze.

Więc tedy:

Chcemy mieć Polskę? — Dajmy jej pieniądze. Dajmy dziś swój grosz, będziemy mieli Państwo, a przytem odbierzemy swój grosz z nawiązką.

Polacy!

Pożyczajcie swój pieniądz na pierwszy numer hipoteki Państwa Polskiego.

## Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej

Na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, radni przybyli liczną grupą, a nawet miejsca dla publiczności zapelnione były doszczętnie.

Dr. Tomaszewski jako przewodniczący zauważył na wstępie, iż posiedzenie to jest ostatnie i w krótko skrócił działalność Rady, podkreślając, iż pomimo, że utrzymywano, aby była burżuazyjna, prace miały przedewszystkiem dobro najniższych na względzie.

W styczniu — mówił dr. Tomaszewski — uchwalono 8 godzin dzień pracy, w październiku — przymus szkolny dla dzieci, uczęszczających do szkół miejskich, następnie wystąpiono do władz o wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej, powołano do życia wydział statystyczny przy magistracie, opracowano statut dla chorych i t.p.

Pozatem reagowała Rada w wielu rzeczach i na przełamywanie politycznego, za co wielu radnych od b. radantów ucierpiało, a nawet, jak miało miejsce za protest po zawarciu traktatu brzeskiego, posiedzenia Rady zawieszono na 6 tygodni.

Ponieważ posiedzenie wczorajsze miało być ostatnim, zmieniono porządek obrad i uchwalono wolać magistratu w sprawie podwyższenia poborów nauczycielom 4 kl. szkół miejskich i seminarjum nauczycielskiego, wyznaczono dla straży miejskiej o ochotniczej zasilek na czas od kwietnia 1919 r. w kwocie mk. 30000 podwyższono stawki szpitalne dla chorych i przyznano magistratowi absolutorjum w sprawie przekroczeń budżetowych w roku budżetowym 1918 — 19 w sumie na 5 milionów marek.

Następnie radny Wolczyński ferował sprawozdanie z posiedzenia Krajowej Rady aprowizacyjnej, potem Rada uchwaliła wniosek posła Rosenblatta, w sprawie domagania u rządu starań o otrzymanie państw koalicji nie gotowych do katów, lecz surowców. Radny Rosenblatt zakomunikował, iż dzięki staraniom nadburmistrza Skulskiego, Łódź otrzymała większą ilość węgla, zaś burmistrz oświadczył, iż mąka i rykańska będzie rozdzielona między ludność dopiero od poniedziałku w ilości 1 funta na osobę na tydzień w cenie 1 mk. za funt.

Po debatach nad wnioskiem Rosenblatta w sprawie rewizji obliczeń przez milicję ludową, Starem Mieście, zabrał głos nadburmistrz Skulski, zaznaczając, iż w ciągu 2 letniej kadencji, przy wielkim nakładzie energii, woli i bezustannych walce z brutalnością okupantów, daniem gospodarki miejskiej było tyle budowania, ile chrenienie obywateli. Nie chcąc wdawać się w szczegóły pracy magistratu, zaznacza, iż spełnienia obowiązku obywatelskiego Nowym ciałem samorządnym będą niezbędne wskaźniki dla jej rentowności się pracy.

Przed posiedzeniem członkowie Rady zostali odfotografowani przy świetle magnezjowem.

## Kronika

— Oznajmienie. Pomiędzy plakatami i odezwami, które w ostatnim tygodniu pojawiły się w mieście z racji akcji wyborczej, zwróciliśmy uwagę na plakat z rysunkami z nagłówkiem „Komitet dla Bezrobotnych, dyktant P. P. S.” i „Ostrzeżenie”, drukowanym czerwonym drukiem, podpisane „partyjni”.

W obydwu wspomnianych plakatach bezimienni autorzy pozostawili sobie na uwagi uwłaczające tutemu Komitetowi dla Bezrobotnych jego pracownikom.

Wobec powyższego zaznaczone, że akcja pomocy dla Bezrobotnych prowadzona jest przez ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i Komitetu kierowane przez specjalistów w tym celu wyznaczonych urzędników państwowych, sam Komitet powołany z głosem doradczym i



biało wykonawcze z pomiędzy miejscowych organizacji społecznych i robotniczych, różnych odcieni politycznych.

O jakimkolwiek więc faworyzowaniu tej lub innej partii politycznej w instytucji państwowej mowy być nie może.

Nieuczciwość kilku pracowników Komitetu, jaka w ostatnich dniach została ujawniona, nie może być uogólniania na cały zespół pracowników Komitetu, ani stawiana jako zarzut kierownictwu, gdyż przy organizacji Komitetu, gdy zmuszeni byliśmy spieszenie powołać przeszło 400 funkcjonariuszy, łatwo zdarzyć się mogło, że z pomiędzy nich kilku nawet, wybranych przez Stowarzyszenia i Komisję, okazało się nie odpowiedzialnych.

Reasumując powyższe, protestujemy jak najkategoryczniej przeciwko oszczercom uogólnieniom faktów i używaniu paszkwilów na Komitet dla Bezrobotnych do celów agitacji przedwyborczej.

Jednocześnie zaznaczamy, że zwróciliśmy się do tutejszych władz w celu ujawnienia i oddania pod sąd anonimowych autorów wspomnianych paszkwilów.

Delegat Ministerstwa Pracy, inż. W. Adolph.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Łodzi inż. J. Woyciechowski.

— **Loterja.** „Monitor Polski” wydrukował rozporządzenie ministra skarbu Englicha, w którym czytamy:

1) Żadne loterie pieniężne nie są dozwolone, z wyjątkiem jednorazowych dobroczynnych loterii pieniężnych, na które pozwolenie może wydawać w każdym oddzielnym wypadku minister skarbu. 2) Wszystkie loterie pieniężne, działające obecnie z pozwolenia władz, mające na celu zasilenie funduszów poszczególnych instytucji i w chwili ogłoszenia niniejszego rozporządzenia rozpoczęte, mają ukończyć swe ciągnięcia podług dozwolonego planu i w zatwierdzonych terminach.

Handel losami loterii niedozwolonych, oraz dopomaganie do handlu przez reklamę, ogłaszanie planów i wyników ciągnięć tych loterii, jak również gra na loteriach niedozwolonych są zakazane. Winni podlegają karze.

— **O kantory wymiany.** Ministerstwo skarbu wydało następujące rozporządzenie w sprawie otwierania i utrzymania kantorów wymiany. Kantory wymiany mają prawo zaimować się wyłącznie zmianą pieniędzy, kupowaniem i sprzedażą papierów procentowych. Do otwarcia kantoru wymiany potrzebne jest pozwolenie ministerstwa skarbu. Przy złożeniu podania patent winien wykazać wysokość kapitału zakładowego i zdepotować go w gotówce w Krajowej Kasie Pożyczkowej. Pozwolenie w każdej chwili może być cofnięte. Istniejące dotychczas kantory wymiany mają prawo z tytułu posiadania obecnej koncesji prowadzenia operacji od dnia 1 maja 1919 r.

— **Przeciw tyfusowi.** Do komisarzy rządowych rozesłany został okólnik, który wzywa ich, aby wobec gwałtownego się szerzenia w całym kraju tyfusu plamistego zwracali baczną uwagę na zachowanie istniejących urzędzeń sanitarnych, jak domów izolacyjnych, odwieszalni, domów noclegowych, komór dezynfekcyjnych szpitali dla zakaźnych i t.p., czyniąc ich osobiście odpowiedzialnymi za należyte wykonanie tego zarządzenia.

— **Książnice ruchome.** Książnice ruchome, których organizacji podjął się zarząd Koła opiekunów szkolnych, znalazły gorące poparcie Wydziału szkolnictwa. Wobec braku innych funduszy, Wydział szkolnictwa zatwierdził sumę 5000 mk. z budżetu, pozostającego w dyspozycji komisji zakupów i zezwolił na użytkowanie lokalu składnicy dla prac organizacyjnych komisji książnicowej.

— **Zmniejszenie liczby godzin.** Na posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej postanowiono opracować wniosek, aby kierownikom szkół zmniejszyć liczbę godzin udzielanych lekcji, gdyż tym sposobem da się im możliwość poświę-

cenia więcej czasu na sprawowanie czynności, związanych z zawiadywaniem szkoł.

— **Zniesienie sekwestru.** W sferach handlowych utrzymują, iż z dniem 1 marca zostanie zniesiony sekwestr na fabrykaty włókniste i wolny handel na te artykuły zostanie przywrócony. Natomiast przepisy, dotyczące obrotów strówcami (wełna, bawełna, galgany i odpadki wszelkiego rodzaju) i półfabrykatami (przedza) pozostaną i nadal w mocy.

— **Konferencja.** Rada szkolna okręgowa uznała za pożądane zwołanie konferencji nauczycielstwa, wspólnie z opiekunami szkolnym i delegatami szkół dla opracowania wzajemnych stosunków i atrybucji nauczycielstwa i opieki szkolnej.

— **Opieki szkolne.** Ponieważ czynności opieki szkolnych i kierownik szkół są ze sobą związane, przeto Rada szkolna postanowiła zwrócić się do zarządu Koła, ażeby zorganizowali opiekę w tych szkołach, w których dotąd ich nie ma.

— **Regestracja strat wojennych.** Ministerjum przedłużyło termin rejestracji strat do czasu nieograniczonego.

— **Wakujące posady.** W szkołach powszechnych na prowincji wakuje pewna liczba posad nauczycielskich. Od kandydatów wymagane jest świadectwo ukończenia seminarjum nauczycielskiego, lub ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej i praktyka nauczycielska.

Podania składać należy w Biurze pośrednictwa pracy przy Ministerstwie W. R. i O. P., Warszawa, Al. Ujazd. 20.

— **Zebranie Macierzy Szkolnej.** Walne zebranie Koła P. M. S. odbędzie się nieodwołalnie w trzecim terminie w dniu 1 marca, w sali Domu Ludowego (Przełazd 84) o godz. 7 wieczorem. Wysokie zadania, jakie Polska Macierz Szkolna spełnia w społeczeństwie naszym, nakazują wszystkim w miarę sił popierać jej działalność. W celu więc podkreślenia doniosłości tej placówki kulturalnej, którą jest Instytucja P. M. S., o liczne przybycie pp. członków i członkinie uprasza za naszym pośrednictwem Zarząd.

— **Mąka amerykańska.** Dotychczas nadeszło do Łodzi pod adresem Komitetu rozdziału chleba i mąki 71 wagonów mąki pszennej z Ameryki.

Mąka ta ukaże się w handlu w sklepach miejskich od nadchodzącego poniedziałku.

— **Zebranie cieśli.** Jutro, w czwartek odbędzie się walne zebranie cieśli, stolarzy i pokrewnych zawodów, mieszczących się w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza 22.

— **Aresztowanie zabójcy Rutkowskiego.** Policja zaarrestowała komunistę, Adolfa Gajslera, zamieszkałego przy ul. Wólczańskiej pod Nr 148, poszukiwanego o zabójstwo i znęcanie się nad przewodnikiem policji, Rutkowskim, na wiecu w „Maennergesangvereine”. Gajslar jest delegatem robotniczym z fabryki Szwajkierta.

— **Kryjówką fałszerzy—cmentarz.** W poszukiwaniu ukrytych gotowych fałszywych stumarkówek policja łódzka natrafiła na ślad niezwykle pomysłu wo urzędzonej kryjówki. Fałszerze pieniędzy nie zawahali się nad profanacją cmentarza i transport ukrytych pieniędzy ukryli w grobach rodzinnych na cmentarzu w Choinach Podług zeznań aresztowanego w tej sprawie właściciela cegielni i placów, Wierczkowskiego, szef brygady policji kryminalnej, St. Podgórski, wraz z kapralem policji powiatowej, Marianem Łuszczynskim, zbadali tajemnice cmentarza, gdzie w jednym z grobowców znaleziono fałszywych polskich stumarkówek na sumę 27 tysięcy. Dalsze śledztwo w sprawie fałszerzy zapowiada dalszy szereg sensacji.

— **Żądania rezerwistek.** Wzorem zgłosiła się do redakcji naszej delegacja rezerwistek, która oznajmiła kategorycznie, że o ile rezerwistki nie otrzymają 25 mk. na osobę — to przeznaczoną im zapomogę 10 marek nie przyjmą. Żądanie swe rezerwistki motywują nędzą, jaka wśród nich panuje.

— **Wyrugowanie żydówki z poczty w Pabjanicach.** Ministerjum poczt i telegrafu przysłało w dniu 14 b. m. do Pabjanic na tamtejszą pocztę p.

Cecylię Kreiterkraft, żydówkę, celem objęcia posady. Energiczne wystąpienie urzędników polaków zniewoliło niedoszłą „urzędniczkę” do natychmiastowego opuszczenia lokalu poczty

## Ostatnia poczta.

**Koalicja chce silnej Polski.**

Hr. Rej i Włodzimierz Tetmajer, członkowie paryskiego komitetu narodowego, którzy wrócili do Krakowa, udzielił dziennikarzom szeregu wyjaśnień.

Sytuacja co do Polski naogół jest taka, że nie tylko Francja i Włochy, lecz także Ameryka i Francja są zdania, że utworzenie słowiańskiego przedmurza przeciw Niemcom przez Czechów i południowych Słowian nie wystarczą. Postanowiono więc utworzyć silną Polskę, która by dawała rękojmię urzeczywistnienia zasad ligi narodów, była niejako ramieniem tych kleszczy, które mają trzymać Niemców, a zarazem odgradzała Europę od bolszewików. Te zasady wysunęły sprawę polską na pierwszy plan.

O napadzie Czechów komitet narodowy dowiedział się stosunkowo dość późno, wskutek przerwania wszelkiej komunikacji nawet iskrowej. Wobec tego nie mógł dość wcześnie zareagować.

Wyjeżdżając do Ameryki, rzekł Wilson przy pożegnaniu: Przyjechawszy do Europy, zmienięm swój dawny pogląd i przyznaję, że dla Polski zrobiono za mało. Za moim powrotem do Europy trzeba będzie tę rzecz naprawić.

**Słowacy przeciwko Czechom.**

Z Nowego Targu donoszą do piśm krakowskich o wrzeniu w Trenczyńskiem i na Słowacyzynie przeciwko Czechom.

Ludność polska—jak to stwierdza „Gazeta podhalańska”—w okręgu czarnym otwarcie przeklina najeźdźców, lud słowacki występuje przeciw nim nawet czynnie. Broszury polskie i gazety cieszą się obecnie i wśród Słowaków poczytnością, jakkolwiek cześci ścigają tych, którzy przemycają polskie pisma. Lud słowacki nie tał się z tem, że lepiej mu było nawet pod mądzarami. Do Polski chętnieby się przyłączyli. W Trenczyńskiem kobiety zabłyły sześciu żołnierzy czeskich i wrzuciły do stawu. W Bystrzycy nad Wagiem ludność słowacka rzuciła się na legion czeski i pobila żołnierzy. W Klinowie Zakamieniem na Orawie panuje ogromne wzburzenie przeciw Czechom, gdyż ich żandarmi głośno wobec ludzi bluźnią Bogu i Matce Boskiej i zachęcają ludzi, aby nie brali ślubów katolickich. Takie same wiadomości mamy i ze Śląska. Tam we wsi pod Cieszyńnem żołdacy porwali księdza od ołtarza podczas mszy i pastwili się nad nim nielitościwie, poczem ubrali się w ornaty i komże i urządzili zabawę z tańcami w kościele.

**Żywność dla Europy.**

Ładunki żywnościowe wysłane ze Stanów Zjednoczonych do Europy, osiągnęły z końcem lutego 700.000 tonn miesięcznie, w styczniu 282.000 tonn, dla przewiezienia których użyto 20 okrętów towarowych. Do Niemiec żywności nie dostarczono, a wedle wiadomości urzędowych dostarczać się nie będzie. Teraz głównie wysyła się mąkę, zboże, tłuszcz i jół.

**Bawaria republiką komunistyczną.**

Na posiedzeniu rady robotniczej i włościańskiej w Monachium przyjęto ogólny wniosek obwołania bawarskiej republiki rad.

„Fossische Zeitung” pisze, o sprawie zamordowania Eisnera, iż do wykonania dawno już przygotowanego planu odwołania republiki komunistycznej morderstwo to było estetycznym hasłem.

**Nowy telefon bez drutu.**

Na zebraniu elektrotechników w Nowym Jorku przedstawiono nowy projekt telefonu bez drutu. W nowym przyrządzie głos ludzi przechodzi najpierw ponad siatką drucianą, a następnie falami elektrycznymi dochodzi do celu. Odpowiedź idzie najpierw falami a potem po siatce.

Min. spraw. zagr. Pichon o sytuacji. Pichon przyjął w niedzielę rano w ministerstwie spraw zagranicznych

przedstawicieli prasy angielskiej i amerykańskiej: Marszałek Foch kończy przy pomocy swoich doradców technicznych projekt przyszłych warunków, jakie sprzymierzeni przedłożą Niemcom, a które ze względu na ich ostateczny charakter będą stanowić podstawę preliminarzy pokojowych. Wszystkie te decyzje komitetu technicznego, które będą zawierać żądania, jakie będą przedstawione różnym krajom nieprzyjacielskim, zostaną przedłożone najwyższej radzie wojennej z chwilą, kiedy pan Clemenceau będzie mógł jej przewodniczyć.

Zapytany o przypuszczalną datę podpisania preliminarzy pokojowych, pan Pichon odpowiedział, że kiedy Wilson opuścił Francję, powiedział mu, że może to nastąpić w pierwszej połowie maja.

**Wylądowanie aeroplanu niemieckiego.**

Jak donoszą z Turku, w okolicy tego miasteczka, w dniu 24 lutego wylądował aeroplan niemiecki wojskowy. Na aeroplanie niemieckim znajdowało się 2 oficerów, jeden Niemiec i jeden Polak poznańczyk, którzy zostali rozbrojeni. Aparat w stanie nieuszkodzonym dostał się w ręce wojsk polskich, jako zdobycz wojenna.

## Telegramy.

**Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 25 lutego:**

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza: Oddziały nasze obsadziły wieś Miklaszowice.

Grupa gen. Listowskiego: Po zwycięskiej walce zdobyto stację Kosów i Biten, 40 kilometrów na południowy zachód od Baranowicz. Bolszewicy w kierunku uciekli w kierunku na Baranowicze. Wzięto do niewoli 100 jeńców, zdobyto kilka karabinów maszynowych i wielkie zapasy amunicji w Kosowie.

Grupa gen. Rydza Śmigłego: Przejściowa, prowadzona pod dowództwem kap. Powroźnickiego, miała zupełnie powodzenie i doprowadziła do wyparcia ukraińców poza Stochód. Należy podnieść skuteczność plutonu artylerji pod dowództwem porucznika Niewodniańskiego. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców, w tem jednego oficera, zdobyto 6 karabinów maszynowych i 120 karabinów zwykłych.

Galicja wschodnia: Zawieszenie broni.

W zastępstwie Szefa sztabu generalnego, Haller pułkownik.

**Urzędowy komunikat o zajęciu Cieszyna.**

KRAKÓW. 27.2. (PAT) — Komisja rządząca ogłasza pod datą 26 b. m. na mocy ugody wojskowej zawartej w nocy z 24 na 25 b. m. między wojskiem polskim a czeskim, wojsko polskie obsadziło dzisiaj, to znaczy dnia 26-go Cieszyn, Fryształ, Trzyniec i Jabłonków. Wedle tej umowy jednak artylerja polska nie może wejść do Cieszyna, zaś artylerja czeska ma się wycofać poza Ostrawicę. Zagłębie węglowe mają obsadzić oddziały wojsk koalicyjnych.

Zarząd cywilny polski rozciąga się na te wszystkie gminy, które były objęte umową z dnia 5-go listopada r. ub., a więc na powiat biały, cieszyński i frysztański z wyjątkiem 6-ciu gmin. Dzisiaj 26-go b. m., odbędzie się w Pruchnej konferencja pomiędzy przedstawicielami kolejnictwa polskiego i czeskiego w obecności członków komisji ententy w sprawie uruchomienia kolei między państwem polskim a czeskim.

KRAKÓW. 26.2. (PAT) — Biuro prasowe komisji rządzącej ogłasza: Ekspozytura Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego otrzymała dzisiaj następujący telegram z Bielska: Wojsko polskie wkracza dnia 26 b. m. do Cieszyna.

**Ostrzeliwanie Lwowa.**

WARSZAWA. 26.2. „Illustrowany Kurjer Codzienny” donosi ze Lwowa: Ukraińcy przez cały poniedziałek ostrzeliwali miasto, zwłaszcza śródmieście i peryferje. Najsilniejszy był ogień między godz. 9 a 11 rano, oraz 7 i 10 wieczorem. Wiele gmachów publicznych i domów prywatnych dotkliwie uszkodzonych.

Wojsko polskie na Ukrainie. KRAKÓW. 26.2. (PAT) — „Czas”



